Rok VI. Kraków, październik 1913 r. Nr. 10.

„ŁĄCZNOŚĆ“

Prenumerata dla niecztonkow
z przesyłką:
Rocznie . . . 3 K 50 h
Półrocznie . . 2 K — h
Numer pojedynczy kosztuje 40 h.

Organ krajowego Związku państw. oficyantów i pomocników kancelaryjnych Galicyi zachodniej wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (okręg Sądu krajowego wyższego w Krakowie)

Własność Związku. Organ redaguje Komitet.

„Łączność“ wychodzi z początkiem każdego miesiąca.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

ZAPROSZENIE.

Z inicyatywy **„Unii“** krajowego związku państwowych urzędników kontraktowych dla Galicyi wschodniej we Lwowie i **„Łączności“** kraj. Związku państwowych urzędników kontraktowych dla Galicyi zachodniej wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w Krakowie, podpisany Komitet zwołuje

OGÓLNO-KRAJOWY WIEC

państwowych urzędników kontraktowych wszystkich dykasteryi, a mianowicie: politycznej, skarbowej, sądowej i handlowej całej Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, który odbędzie się

w wielkiej sali posiedzeń Rady miejskiej we Lwowie (Ratusz I. p.) w dniu 5-go października 1913 roku, o godzinie 3-ciej popołudniu

z następującym porządkiem dziennym:

1. **Zagajenie.**
2. **Wybór Prezydyum Wiecu.**
3. **Ustawa a rozporządzenie.**
4. **Materyalne położenie oficyantów kanc. a stanowisko rządu i parlamentu.**
5. **Sprawy organizacyjne.**
6. **Wnioski i interpelacye.**

Do wzięcia udziału w tym wiecu, podpisany komitet ma zaszczyt gorąco zaprosić wszystkich JWPP. Posłów do Rady Państwa, Przedstawicieli Władz, Reprezentantów prasy krajowej, Przedstawicieli pokrewnych Stowarzyszeń urzędniczych i wszystkich państwowych Oficyantów i Pomocników kancelaryjnych z całej Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Za komitet wiecowy:

Wiktor Dostal,
Prezes „Unii“.

Edmund Karaś,
Prezes „Łączności“.

Franciszek Bujak,
Sekretarz „Unii“.

Roman Schubert,
Sekretarz „Łączności“.

Członkowie komitetu:

Walen. Wład. Budzyński,
Nacz. red. „Gaz. Urzęd. kontr.“

Adam Krasicki,
Przew. sekcyi skarbowej.

Aleks. Lisiewicz,
Przew. sekcyi handlowej.

Stan. Szuber,
Przew. sekcyi sądowej.

ODEZWA!

Do wszystkich Oficyantów i pomocników kancelaryjnych całej Galicji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Odzywamy się do Was w imię poczucia solidarności, w imię zapoznanych praw człowieka, uderzamy w potężny dzwon trwogi i niepokoju przed widmem zbliżającej się przyszłości, brzemiennej w nieobliczalne następstwa. — Pół wieku minęło, gdy rozpoczęła się walka, gdy stanęliśmy jak żołnierze w ordynku pod hasłem **„Śmierć** lub **Życie“!** — Solidarne, męskie wystąpienie o **zdobycie**

realnej podstawy egzystencyi

dla nas i naszych rodzin, o zdobycie uznania naszej pracy o zdobycie zabezpieczenia losu po latach mozołów i wytężającej pracy okazuje się **niezbędnem, koniecznem,** bo nasze postulaty zapełniają tylko kosze ministeryalne.

W wolnem państwie — wolny obywatel! W praworządnem państwie — zabezpieczenie prawne egzystencyi funkcyonaryusza państwowego!

Oto postulaty, jakie stawiamy pod adresem rządu i państwa, jako naszych chlebodawców!

Koledzy!

Całą energią od szeregu dziesiątków lat przemy naprzód by zdobyć **ustawowe uregulowanie stosunków służbowych,** dążymy do zdobycia tej realnej podstawy, która zabezpieczy nasz los i zapewni opiekę prawa. Niestety! dotychczas naprożno! Chociaż bowiem tak parlament kuryalny w roku 1902, jakoteż parlament ludowy w roku 1912 uchwalił dla nas ustawowe uregulowanie stosunków służbowych i materyalnych — jednak upór rządu i powolnej jego skinieniu Izby Panów, unicestwiał zawsze te szlachetne i ludzkie porywy przedstawicieli ludu. Rząd traktuje nasz ogół, jak i obywatel drugiej klasy, dla których ma jedyn ie ochłapy. Prowizorycznemi rozporządzeniami stwarza stan niepewności i podsyca gorączkową walkę za tem »pium desiderium« naszego stanu, jakiem jest ustawowe uregulowanie stosunków służbowych.

Po utrąceniu przez Izbę Panów projektu ustawy z r. 1912, rząd oficyalnie oświadczył, że wyda nowe rozporządzenie przynoszące poprawę naszych. stosunków służbowych, w jakich jednakże rozmiarach — o tem nie wspomnia.

Od chwili uchwalenia ustawy rok prawie mija, a akcya rządu w tej sprawie nie postąpiła ani kroku naprzód.

Dziś przeto obowiązkiem naszym świętym wobec nas samych i rodzin naszych, skazanych na powolną śmierć głodową, przypomnieć rządowi o jego moralnych zobowiązaniach, określić oficyalnie i publicznie nasze stanowisko wobec jego nieznanych nam zamiarów, poprzec akcyę centralnego Związku państwowego i wykazać nastrój, jaki w naszych kołach panuje.

Wiec ten zajmie się jasnem sprecyzowaniem naszych postulatów, jakie **na razie** mogą być załatwione w drodze zozporządzenia i określi nasze stanowisko w kwestyi ustawowej regulacyi. Wiec ten swą powagą nada tem większy walor akcyi organizacyj. Wiec ten wreszcie ma zaapelować do rządu w kwestyi pomocy materyalnej wobec katastrofalnych obecnych stosunków drożyźnianych.

Oto zadanie wiecu.

Koledzy!

Potrzebaż Was zachęcać do przyjazdu?! Czy sami nie oceniacie doniosłości chwili?! Czy wynędzniałe postacie najdroższych Wam osób nie przemawiają do Was silniej, niż to pisane słowo?!

Jak jeden mąż wszyscy znajdźmy się razem w dniu 5 go października i poważną manifestacyą wywrzyjmy nacisk tam u góry, bo o nas nie zapomniano.

Niech Przedstawiciele Ludu i Władz, którzy zaszczycą nasz wiec swoją obecnością nabiorą przekonania, że ta walka o lepszą dolę jest walką wszystkich przeciw krzywdzącym nas obecnie przepisom, że walka ta jest eksterminacyjną, że nie ustaniemy w niej, dopóki nie zdobędziemy tego, co nam się za naszą pracę najsłuszniej nalezy, dopóki nie zdobędziemy

ustawowej regulacyi naszych stosunków służbowych!

Każdy Kolega winien święcie spełnić swój obowiązek i przyłączyć się do solidarnego zamanifestowania swą obecnością lub bodaj nadesłaniem odpowiedniego pisma.

Musimy głośno przed całym światem zaprotestować na tego rodzaju traktowanie kwestyi życia i śmierci tysięcy obywateli, jakie nas dotąd spotykało i nadal może spotkać; musimy bronić naszego stanu; domagać się ustawowej regulacyi, poprawy materyalnego bytu wobec rozszalałej drożyzny i uświadomić sobie i wpoić to uświadomienie w całe społeczeństwo, że mamy prawo do opieki ze strony państwa, któremu w dani niesiemy naszą krew, życie, zdolność, pracę i mienie.

Koledzy!

Ciąży na nas obowiązek poparcia akcyj naszych organizacyi zawodowych, winniśmy zaprotestować przeciw kunktatorstwu rządu a więc

gremialnie przybywajcie na wiec, który przez swój ogólno-krajowy charakter, tem poważniej i silniej wystąpi w obronie naszych interesów.

Za Wydział Unii:

Wiktor Dostal w. r. Prezes. **Franciszek Bujak** w. r. Sekretarz.

Za Wydział Łączności:

Edmund Karaś w. r. Prezes. **Roman Schubert** w. r. Sekretarz.

Informacye wiecowe.

Jak już w okólniku, rozesłanym do PT. Przewodniczących grup zaznaczono, wiec we Lwowie winien być obesłanym przez możliwie największą ilość delegatów z naszych grup.

Związek wysyła stosownie do zebranych składek na delegacyę najmniej 2 delegatów.

Grupy, które nie wyszlą własnym kosztem delegata, winny zebrane składki nadesłać natychmiast do kasy Związku.

Wykaz złożonych składek umieszczony zostanie w następnym numerze «Łączności«.

W dniu 4 względnie 5 października winny grupy przesłać pod adresem: »Wiec oficyantów Ratusz we Lwowie« telegramy lub pisma solidaryzujące z uchwałami wiecu.

Odjazd delegatów z Krakowa nastąpi w sobotę wieczór, delegaci zatem z prowincyi winni wcześnie donieść nam o czasie swego na wiec wyjazdu.

Koledzy! Obecny wiec wypaść powinien imponująco! Nie szczędźmy grosza, ni trudów, ale pokażmy decydującym czynnikom, że dobro nasze i rodzin naszych leży nam na sercu, że nie pozwolimy dalej deptać po naszych najświętszych uczuciach, że troska o chleb pchnąć nas może do czynów, które nie zawsze pójdą w parze z dotychczasową naszą lojalnością i uległością.

Zawiązana niedawno koalicya organizacyi urzędniczych, daje nam pewną gwarancyę, że żądania nasze na lepsze wejść muszą tory, musimy jednak wykazać, że sami posiadamy dość sił i energii, by wreszcze stanowczo zażądać wymiaru sprawiedliwości!

Manifestacyą zaś takiej siły i energii będzie niezawodnie obecny krajowy wiec, który wykaże solidarność naszą w dążeniu do uzyskania słusznie nam należnych praw, a zarazem da świadectwo o naszej organizacyjnej potędze!

Związek.

Wiadomości bieżące.

Wiedeń we wrześniu 1913.

Jeżeli więc nie zajdą żadne, tak u nas często zachodzące, nieprzewidziane wypadki, to zwołany zostanie parlament około 15. października, by uchwalić prowizoryum budżetowe i — *last not least* — nieszczęsny plan finansowy.

Że prowizoryum budżetowe uchwalone zostanie, w to nikomu wątpić niewolno, czy jednak uda się panu Zaleskiemu znaleść większość parlamentarną dla swego planu finansowego, o tem jeszcze »na dwoje babka wróżyła« — a wiadomo przecie, że od uchwalenia tego planu finansowego zależy sankcya pragmatyki służbowej i wydanie niepokalanego poczęcia rozporządzenia wszech ministerstw w sprawie oficyantów i pomocników kancelaryjnych,

Rozporządzenie to otoczone jest dotychczas większym obłokiem tajemniczości jak wszystkie plany mobilizacyjne naszego sztabu jeneralnego, elaborat tego rozporządzenia chowa podobno pan Gałecki wieczór zawsze pod poduszkę i w ten sposób udało mu się dotychczas utrzymać świat w zupełnej nieświadomości tych dobrodziejstw jakiemi nas obdarzyć zamyśla.

Nie robi on tego bynajmniej z wrodzonej jakiejś złośliwości, tylko w celu uniknięcia nieprzyjemnych konsekwencyi jakie wynikły z tego, gdyśmy pierwszy projekt rozporządzenia omawiali i krytykowali na publicznych zebraniach i dowiedli matematycznie, że całe to rozporządzenie jest amerykańskim humbugiem gwoli zamydlenia oczu posłom i senatorom z Izby panów.

Tego rodzaju publiczne omawianie dobrych chęci i zamiarów naszego chlebodawcy jest oczywiście dla tegoż chlebodawcy arcy nieprzyjemne, gdyż ostatecznie nikt przecież nie lubi, by mu zaglądano w karty, zwłaszcza jeżeli w kartach tych ma coś do ukrywania.

Tymczasem przygotowują się rzeczy wielkiej doniosłości i wagi, wprawdzie nie z ramienia i z inicyatywy rządu, tylko z inicyatywy zdrowego rozsądku i samopomocy. Dawno już poruszana myśl stworzenia jednej wielkiej organizacyi urzędników i sług państwowych stała się ciałem i przyoblekła się w szatę rzeczywistości.

Komitet wybrany z rozmaitych organizacyi urzędniczych stworzył Związek koalicyjny, w którym mieścić się mają wszystkie państwowe organizacye zarówno urzędnicze jak i sług państwowych. Cel takiego Związku koalicyjnego jest jasny i nader doniosły a myśl przewodnia: jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Dotychczasowe prace przygotowawcze komitetu wykazują wspaniały rezultat, do koalicyi przystąpiło już 10 związków i stowarzyszeń liczących razem przeszło 79.000 członków. Każda organizacya deleguje do związku koalicyjnego delegatów, których ilość zawisłą jest od ilości członków, z jakich dotycząca organizacya się składa. Zasadą jest, że na tysiąc członków przypada jeden delegat. Każda państwowa organizacya deleguje do związku koalicyjnego najmniej jednego najwięcej sześciu delegatów tak naprzykład:

Zentral-Verein der österreichischen Staatsbeamten Vereine liczący 37.368 członków wysyła 6 delegatów.

Nasz Reichsverband liczący 6082 członków wysyła również 6 delegatów.

Zentral-Verein oficyantek liczący 1000 członków wysyła 1 delegata.

Zentral-Verein pocztowych oficyantek liczący 1400 członków wysyła 2 delegatów i t. d.

Delegaci ci składać będą komitet (dotychczas 38 osób), który ma decydować w sprawach ogólno urzędniczych, i interweniować u władz centralnych, zwoływać zgromadzenia, prowadzić deputacye i zarządzać wspólnym stworzyć się mającym funduszem.

Będzie to niejako najwyższy trybunał organizacyjny, który tem zbawienniejszy wpływ wywierać i tem skuteczniej działać będzie, im większa ilość organizacyi razem złączoną zostanie i im większa dyscyplina panować będzie w łonie zorganizowanych stowarzyszeń.

Oczywiście, że do koalicyi tej nie mogą należeć jakieś samozwańcze pseudo-organizacye uzurpujące sobie prawo reprezentowania kolegów, tylko wyłącznie związki państwowe reprezentowane w całej Austryi przez swoje stowarzyszenia krajowe.

Pośrednio jest każdy członek krakowskiego Związku, mieszkający dajmy na to w Kalwaryi Zeb. członkiem Związku koalicyjnego we Wiedniu, gdyż krakowski Związek należy do Reichsverbandu a Reichsverband do Związku koalicyjnego. Związek ten zobowiązany będzie z taką samą energią popierać i forsować sprawę ustawowej regulacyi naszego stosunku służbowego jak postulaty innych kategoryi urzędników lub służby państwowej, a spodziewać się należy, ze z żądaniami organizacyi karnej i udyscyplinowanej liczącej z czasem przeszło 100.000 członków nietylko sfery parlamentarne, ale i rządowe liczyć się będą, choćby ze względów utylitarnych. *Fsth.*

Samopomoc.

CZĘŚĆ I.

Postanowienia ogólne.

§ 1.

Celem Samopomocy jest niesienie doraźnej pomocy:

1) Dla pozostałej po zmarłym członku rodziny;

2) W razie braku rodziny lub też w razie, gdy członek Samopomocy z rodziną nie żyje, dla osoby, pielęgnującej tegoż.

3) Dla osoby, zajmującej się oddaniem ostatniej posługi, t. j. pogrzebem.

§ 2.

Członkiem Samopomocy może być każdy oficyant, pomocnik kancelaryjny, względnie ich żony, oficyantka lub pomocnica kancelaryjna, o ile nie przekroczyli 60 roku życia.

Wyjątek co do wieku, stanowią tylko ci, którzy zgłoszą swoje przystąpienie do Samopomocy z chwilą jej założenia (§ 10).

§ 3.

Pomoc doraźna dla osób, wymienionych w § 1. punkt 1 i 2 wynosi 100% każdorazowej ilości członków licząc po 1 K od każdego członka.

Zwrot kosztów pogrzebu dla osoby w punkcie 3 § 1 wymienionej, nie może przewyższać kwoty w ustępie 1 niniejszego §-fu oznaczonej, pozostała zaś z powodu mniejszego wydatku nadwyżka, przechodzi na fundusz administracyjny Samopomocy.

CZĘŚĆ II.

Obowiązki członków.

§ 4.

Wpisowe dla członków założycieli (§ 10) wynosi bez względu na wiek 2 K.

§ 5.

Wkładki członków wynoszą 1 K. płatną do dni 3-ch po każdorazowem zawiadomieniu o zaszłym wypadku śmierci członka.

§ 6.

Z chwilą przystąpienia obowiązany jest członek uiścić wpisowe oraz pierwszą wkładkę, która będzie służyć jako fundusz na:

1) natychmiastowe wypłacenie po przedłożeniu świadectwa śmierci, osobie wymienionej w § 1 punkt 1 należnej kwoty z tytułu zaszłej śmierci członka Samopomocy;

2) na wypłacenie osobie wymienionej w § 1 punkt 2 należnej kwoty z tytułu zaszłej śmierci członka Samopomocy najdalej do 14 dni po przedłożeniu udokumentowanego świadectwa, że zmarłego pielęgnowała;

3) na wypłacenie osobie w punkcie 3 § 1 wymienionej najdalej do dni 14 po przedłożeniu potwierdzonego rachunku kosztów pogrzebu.

Wyż powołane świadectwa muszą być stwierdzone przez prezesa grupy Związku oficyantów »Łączność« lub też przez 2 oficyantów lub pomocników kanc.

§ 7.

Wpisowe dla członków, którzy dopiero po wejściu w życie »Samopomocy« swoje przystąpienie zdeklarują, ustala się następująco:

do lat	30	2 K
» »	40	4 »
» »	50	10 »
» »	60	20 »

§ 8.

W razie niezapłacenia choćby jednej wkładki na skutek zawiadomienia o zaszłej śmierci jednego z członków do dni 3 po otrzymaniu zawiadomienia, traci członek wszelkie prawa nabyte przedtem w Samopomocy, o ile nie udowodni, iż zwłoka nie z jego winy nastąpiła.

O wszelkich zmianach adresu winien członek bezzwłocznie donieść Samopomocy.

Zaostrzenie powyższe zmierza do utrzymania Samopomocy na właściwym poziomie i zapobiega ewentualnym nadużyciom lub lekceważeniu obowiązków członka. Kto raz przystąpi do Samopomocy, winien w niej wytrwać do końca życia.

CZĘŚĆ III.

Prawa członków.

§ 9.

Każdy członek obowiązany jest za życia oznaczyć osobę, na której ręce w razie śmierci, ma być przesłaną zapomoga, by w tym względzie nie było żadnych wątpliwości lub innych roszczeń.

§ 10.

Członkowie, przystępujący do Samopomocy z chwilą jej założenia, uważani będą za członków założycieli.

§ 11.

Członkowie założyciele, nabywają z chwilą uiszczenia wpisowego oraz pierwszej wkładki wszelkie prawa niniejszym statutem określone.

§ 12.

Członkowie, którzy później do Samopomocy przystąpią, nabędą te prawa dopiero po 3-letniem należeniu do Samopomocy.

Wyjątek stanowić mogą jedynie wypadki śmierci zaszłe u członka, który nie przekroczył 30 roku życia.

§ 13.

Członek Samopomocy, przechodzący na emeryturę, lub też do innej służby, pozostaje nadal członkiem i te same prawa i obowiązki do niego mają zastosowanie.

CZĘŚĆ IV.

Postanowienia przejściowe.

§ 14.

Nad funduszami Samopomocy czuwa każdorazowy Zarząd Związku.

§ 15.

Ilość członków (§ 3) podawaną będzie do wiadomości ogółu co miesiąc w organie zawodowym »Łączność«.

§ 16.

Spory, wynikłe ze stosunku członków do Samopomocy, załatwiane będą w myśl obowiązujących przepisów statutu »Łączności«.

§ 17.

Każdy członek otrzyma niniejszy statut, który będzie zarazem jego legitymacyą.

§ 18.

Koszta administracyi pokrywane będą z wpisowego oraz ewentualnych nadwyżek kasowych.

§ 19.

Samopomoc wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1913 r. i do tego terminu zgłoszeni członkowie uważani będą za członków - założycieli. (§§ 10 i 11).

§ 20.

Należna kwota doraźnej pomocy po zmarłym członku Samopomocy, nie podlega opłacie spadkowej, ani sądowej egzekucyi.

§ 21.

W razie rozwiązania Samopomocy, pozostałość kasowa przechodzi na rzecz Związku »Łączność«.

Zatwierdzono na posiedzeniu Wydziału w dniu 7 września 1913 r.

Za Wydział:

Sekretarz: *Roman Schubert.* Prezes: *Edmund Karaś.*

Koledzy! Wydział Związku uchwalił na posiedzeniu w dniu 7 września b. r. odbytem przyjąć na członków Samopomocy także i żony oficyantów względnie pomocników kancelaryjnych. Jest zatem wskazanem, aby każdy z P. T. Kolegów żonatych, wpisał na członka swą żonę, która z wszelkich praw Samopomocy na równi z P. T. Kolegami korzysta.

Zwracamy przytem baczną uwagę Kolegów na §§ 10, 11 i 12 statutu, wedle których członkowie, którzy swoje przystąpienie do Samopomocy do **dnia 1 listopada** zgłoszą, nabywają wszelkie prawa z chwilą przystąpienia, podczas, gdy członkowie, którzy później swoje przystąpienie zgłoszą, prawa te nabędą dopiero po 3-letnim należeniu do Samopomocy.

Jest to bardzo ważna okoliczność, albowiem na wypadek świerci członka, zapomoga już po pierwszej wkładce będzie mu wypłaconą, przytem i wiek nie odgrywa u członków założycieli żadnej roli, podczas gdy późniejsi członkowie będą musieli stosownie do wieku składać wpisowe w większej wysokości.

P. T. Koledzy w interesie własnym oraz swych rodzin, winni zrozumieć cele Samopomocy i wszyscy bez wyjątku do niej przystąpienie swe zgłosić.

Zgłoszenia należy nadsyłać na ręce prezesa Związku, kol. Edmunda Karasia, oficyanta Sądu krajowego, natomiast wpisowe (2 K) oraz pierwszą wkładkę (1 K) razem 3 K na ręce skarbnika Związku kol. Jana Pawlaka, oficyanta sądu powiatowego cywil. w Krakowie.

Cel przesyłki pieniężnej należy oznaczyc słowem: »Samopomoc« bez względu na to, czy kwota odnośna przekazem, czy też czekiem jest przesłana.

Pisemne zgłoszenia mają zawierać dokładny adres członka oraz osoby, którą członek upoważnia do podjęcia zapomogi na wypadek swej śmierci.

W ciągu miesiąca listopada, przesłane zostaną wszystkim członkom drukowane legitymacye w formie statutu Samopomocy. *Związek.*

Wolne posady.

Uprasza się P. T. Kolegów o donoszenie Związkowi o każdej opróżnionej posadzie, albowiem zgłaszają się do nas koledzy już to z zamiarem przeniesienia się na inne miejsce, już też byli rutynowani pomocnicy kancelaryjni, pozostający na razie bez posady, którzy mogliby zaraz służbę objąć.

Z powodu powołania pomocników kanc. do służby wojskowej, posad takich w październiku będzie więcej, dlatego i o kandydatów rutynowanych będzie trudniej, w interesie tedy służbowym leżeć będzie, by na posady te przyjmowano byłych pomocników kancelaryjnych, którzy już to z powodu służby wojskowej, lub też z innych niezawinionych przez nich przyczyn na razie posady nie mają.

Zawiadomienia należy nadsyłać do rąk kol. Edmunda Karasia, oficyanta Sądu krajowego w Krakowie. *Zarząd.*

Projekt ustawy.

Reichsverband po upadku ustawy Markhla, przystąpił w porozumieniu z krajowemi organizacyami do opracowania nowego projektu ustawy, któryby miał większe szanse uzyskania poparcia ze strony rządu, a to z powodu dopuszczenia w nim do posad oficyantow wysłużonych podoficerów.

Jak wiadomo, ministerstwo obrony krajowei stawiało ustawie Markhla przeszkody tylko z tego powodu, iż nie zawierała ona gwarancyi dla podoficerów uzyskania posad oficyantów.

Obecnie opracowany projekt nadaje te prawa wysłużonym podoficerom, zaczem i poparcie jego ze strony Zarządu wojskowego możemy uważać za zapewnione.

Dziś, kiedy przed militaryzmem wszystko w Austryi musi ustępować, kiedy państwo nie cofa się przed żadnemi ofiarami na rzecz molocha wojskowego, widzimy się zniewoleni rozpocząć dalszą akcyę o ustawową regulacyę naszego stosunku służbowego, jednak przy pomocy najpotężniejszego czynnika, jakim niezaprzeczenie jest ministerstwo obrony krajowej.

Gdy w nasze szeregi wejdą wysłużeni podoficerowie, wówczas rząd będzie zniewolony dla swych pupilów zabezpieczyć przyszłość, a tem samem i nasze losy na naszą korzyść rozstrzygnąć się muszą.

Poniżej przytaczamy rzeczowy projekt ustawy i wzywamy wszystkie grupy, by bezzwłocznie urządziły u siebie wspólne posiedzenia i przeprowadziły dyskusyę nad tym projektem, a wszelkie uwagi lub ewentualne propozycye zmian nadesłały najdalej do dnia 5 października, albowiem w dniu 8 października przesłać ma Związek swoją opinię co do projektu Reichsverbandowi w Wiedniu.

W sprawie nas wszystkich interesującej, musimy zasięgnąć opinii wszystkich kolegów, aby potem nie spotkał nas zarzut, że z pominięciem zdania wszystkich członków na własną rękę wdrażamy jakąkolwiek akcyę.

Projekt ustawy wniesiony będzie w parlamencie w najbliższej przyszłości.

Projekt ustawy.

§ 1.

Zamianowanie pomocnika kancelaryjnego oficyantem względnie adjunktem kancelaryjnym jako urzędnikiem odnośnego ressortu, zależy prócz ogólnych wymogów, od wykształcenia wyższego, niż ukończona szkoła ludowa, a mianowicie od ukończenia czterech klas szkoły średniej, najmniej jednak ukończenia 3-klasowej szkoły wydziałowej i następuje po trzechletniej zadawalniającej służbie w charakterze całodziennie zatrudnionego pomocnika kancelaryjnego przy państwowych władzach, urzędach lub zakładach i po złożeniu przepisanego w dotyczącym resorcie egzaminu fachowego. (Pierwszy egzamin kancelaryjny przy sądzie etc.).

Bo ukończeniu 15-letniej służby, następuje zamianowanie oficyanta adjunktem kancelaryjnym.

Wobec pomocników kancelaryjnych, będących już w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy w służbie, a niemogących się wykazać wymaganemi w pierwszym ustępie studyami, należy — w razie gdy posiadają oni zresztą wymaganą kwalifikacyę — odstąpić od tego warunku, jednakowoż nie przysługuje tymże określone w § 7 prawo.

§ 2.

Do oficyantów kancelaryjnych mają zastosowanie z wyjątkiem poborów (§ 3) postanowienia, obowiązujące każdocześnie urzędników kancelaryjnych danego resortu.

§ 3.

Pobory oficyantów względnie adjunktów kancelaryjnych składają się z płacy i dodatku aktywalnego.

Wysokość poborów ustanawia się jak następuje:

Czas służby lat:	Płaca	Dodatek aktywalny				
		Wiedeń	I kl.	II kl.	III kl.	IV kl.
	w koronach					
3—6	1200	600	480	420	360	300
6—9	1300	650	520	455	390	325
9—12	1400	700	560	490	420	350
12—15·	1500	750	600	525	450	375
15—18	1600	800	640	560	480	400
18—21	1700	850	680	595	510	425
21—24	1800	900	720	630	540	450
24—27	1900	950	760	665	570	475
27—30	2000	1000	800	700	600	500
ponad 30	2200	1100	880	770	660	550

W I klasie miejscowości wynosi dodatek aktywalny 80%, w II klasie 70%, w III klasie 60%, a w IV klasie 50% wiedeńskiego dodatku aktywalnego.

§ 4.

Instytut zaopatrzenia dla oficyantów kancelaryjnych znosi się.

Odnośnie do wymiaru należytości emerytalnej i tymczasowego spoczynku, jak również wkładki pensyjnej, obowiązują dla oficyantów względnie adjunktów kancelaryjnych te same przepisy, co dla urzędników państwowych.

50 procent wiedeńskiego dodatku aktywalnego wlicza się do emerytury.

§ 5.

Pensya wdowy po oficyancie kancelaryjnym, o ile nie został wcielony do XI klasy rangi urzędników państwowych, wynosi 800 koron, pensya wdowy po adjunkcie kancelaryjnym 1000 koron.

Prawo jej poboru, jak również kwartału pozgonnego, dodatków na wychowanie, pensyi sierocych i odpraw, jest dla pozostałych po zmarłym ustalone w przepisach, mających zastosowanie do urzędników państwowych.

§ 6.

Urlop wypoczynkowy dla oficyantów kancelaryjnych wynosi 14 dni, dla adjunktów kancelaryjnych 3 tygodnie.

§ 7.

Oficyantom kancelaryjnym przysługuje prawo awansu do XI klasy rangi urzędników państwowych przy równomiernem uwzględnieniu służących w dotyczącym resorcie podoficerów, zaopatrzonych w certyfikat urzędniczy i pod tymi samymi warunkami, przyczem ma mieć zastosowanie wzgląd na starszeństwo.

Awans nastąpić ma po ukończeniu 12-letniej łącznej służby.

§ 8.

Oficyanci kancelaryjni, którzy z chwilą wejścia w życie tej ustawy są już ustanowieni, będą nawet w braku przepisanego wykształcenia i egzaminu (§ 1) zrównani z resztą oficyantów kancelaryjnych, muszą jednakowoż, chcąc zdobyć określone w § 7 prawo, złożyć przepisane egzamina fachowe.

Ewentualne wyższe pobory pozostawione będą jako uzupełniające dodatki aż do odpowiedniego awansu.

II. kurs dla pomocników konceptowych.

Jak się dowiadujemy, Sąd wyższy zażądał od kolegów z Krakowa, reflektujących na przyjęcie na otworzyć się mający kurs, deklaracyi, mocą której zgadzają się w razie zamianowania ich pomocnikami konceptowymi, na objęcie służby przy którymś ze sądów powiatowych na prowincyi lub t. p.

Ponieważ w dziale karnym najwięcej pomocników konceptowych ma być zamianowanych na prowincyę, natomiast w Krakowie w dziale karnym żadna posada nie będzie systemizowana, zatem dla kandydatów z Krakowa braknie w miejscu posad i będą zmuszeni, chcąc zyskać tytuł i więcej pracy, zgodzić się na nominacyę na prowincyę.

Jak się dowiadujemy, kandydatów takich jest mało, albowiem ubiegający się koledzy z Krakowa, są ludźmi przeważnie żonatymi, których pobyt w większem mieście ze względu na dzieci i ich sposób kształcenia jest koniecznym nominacya zaś ich na prowincyę, nie przyniosłaby im żadnych materyalnych korzyści ze względu na niższe pobory.

Na I kurs egzekucyjny dopuszczono z Krakowa tylko 2 oficyantów, mimo, iż 4 posady miały być w Krakowie do obsadzenia, obecnie zaś oficyanci, którzy od lat w Krakowie służbę pełnią, mimo najlepszych zdolności i kwalifikacyi, zmuszeni będą dla marnego tytułu opuszczać Kraków.

Ta niekonsekwencya w postępowaniu przy wyborze kandydatów na kurs, odbije się obecnie na skórze oficyantów zwłaszcza krakowskich, których najlepsze chęci, a nawet zamiłowanie, z jakiem chcieliby się poświęcić nowemu zawodowi, zmrożone być muszą na myśl o przeniesieniu ich na prowincyę.

Jak Sąd wyższy ostatecznie tę kwestyę rozstrzygnie, pokaże najbliższa przyszłość, sądzimy jednak, iż nie zechce zbyt krzywdzić oficyantów krakowskich, między którymi jest wielu pod każdym względem zasługujących na wyróżnienie.

Sprostowanie.

Od jednego z kolegów otrzymaliśmy sprostowanie, które aczkolwiek nie odpowiada wymogom ustawy, zamieszczamy poniżej, z nadmienieniem, że samo złożenie egzaminu, nie upoważnia go do stawiania żądania o sprostowanie w formie niżej podanej:

»Nisko 3 września 1913. Do Szanownej Redakcyi czasopisma »Łączność« organu kraj. Związku oficyantów i pom. kanc. na ręce odpowiedzialnego redaktora w Krakowie.

Odnośnie do artykułu umieszczonego w czasopiśmie »Łączność« za miesiąc sierpień i wrzesień 1913 p. t. »II kurs przygot. na pomocników koncept.«, na podstawie § 19 ust. prasowej upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze »Łączności« następującego sprostowania:

»Nie jest prawdą, jakoby po ukończeniu I kursu okazało się, iż nie wszystkie z drogich kamieni wybrane brylanty były prawdziwe.

Natomiast prawdą jest, iż z wyjątkiem 1 uczestnika, wszyscy złożyli egzamina, a część nie awansowała z powodu braku posad (jeden między nimi mający 15 lat służby i egzamin z postępem bardzo dobrym).« Z poważaniem

Antoni Lonczak
oficyant sądowy w Nisku.

Od Redakcyi.

Artykuły przeznaczone dla Redakcyi, przesyłać należy pod adresem: Edmund Karaś, oficyant Sądu Krajowego wyższego.

DEKLARACYA.

Oświadczam, że wystąpiłem w moim artykule w gazecie „Łączność“ Nr. 5 pod tytułem „dla wyjaśnienia“ z krzywdzącymi zarzutami przeciw autorowi komunikatu „difficile est satiram non scribere“, p. Wojciechowi Stramkowi.

Za zarzuty **osobiste** i obelgi oskarżyciela prywatnego przepraszam i je odwołuję. oraz składam na „Dar Grunwaldzki“ do rąk skarbnika „Łączności“ datek.

Kraków, dnia 18 września 1913.

Edmund Karaś mp.

Kwit

na **dziesięć** (10) halerzy, które p. Edmund Karaś złożył w dniu dzisiejszym na „Dar Grunwaldzki“.

Kraków, 20 września 1913.

Jan Pawlak mp.
skarbnik Związku „Łączność“.

WYJAŚNIENIE.

Nie chcąc zasłużyć na miano pieniacza, wystawiłem w dniu rozprawy p. Stramkowi deklaracyę wyżej przytoczoną. jakkolwiek w artykule moim wcale przeciw p. Stramkowi nie wystąpiłem i dowód na to byłem w stanie przeprowadzić.

Gdy jednak rozprawa sama mogła odbić się głośnem echem w prasie, przeto w interesie spokoju uważałem za swój obowiązek sprawę raczej ugodowo załatwić, mimo 99·9% szans wygrania.

Edmund Karaś.

Wydawca: Związek „Łączność“.
Odpowiedz. redaktor: Kazimierz Zabłocki.

Odbito w Drukarni Narodowej w Krakowie. Nakładem krajowego Związku „Łączność“ w Krakowie